DODATEK DO № 2.

WIADOMOŚCI HISTORYCZNYCH I LITERACKICH.

Dnia 18 stycznia 1838.

OBCHÓD 29 LISTOPADA W BRUXELLI

GŁOS JOACHIMA LELEWELA.

Na obchodzie 29 listopada w Bruxelli, Joachim Lelewel miał przemowę godną zastanowienia. Umieszczamy ją w naszém piśmie prawie całkowicie, już dla tego : że własna jéj wartość nakazywałaby ją powtórzyć, już dlatego że nic nam niezdaje się więcéj mocnem do udowodnienia nieomylności pewnéj prawdy, nad to, kiedy ludzie żyjący w różnéj myśli generycznéj, schodzą się u owéj prawdy, jako u wspólnego wypadku dwóch niejednorodną metodą postępujących reflexji. Po kilku wyrazach które pomijamy tutaj nieużyteczne, bo poświęcone miejscowym okolicznościom obchodu, uczony historyk w te słowa rzecz daléj prowadził: « Grecy niewolą zgnębili swe swobody dotąd w rzeczypospolitych, w których się utrzymywały i rozwijały antisocjalne zasady, takowe stawały się główną ich upadku przyczyną; podboje i ujarzmianie ludów, utrzymywanie niewolnictwa wymierzyły im śmiertelne ciosy; zwykle w nich zacieśnione były używanie praw obywatelstwa do niewielu, utrudzone ich pozyskanie, a tym czasem w rządzie dał się uczuć jego ubytek i stopniowe skażenie. Weźmy przykład Sparty w sobie zamkniętéj opanować chcącéj. W pierwszych czasach liczono 8,000 Spartan, w czasach potęgi i obszernego jéj panowania było ich 4,000 a pod koniec 40 obywateli Spartan pozostawało. Każda rzeczpospolita Grecka podobnego ubytku doznała, musiała się posługiwać obcym elementem, doznać gwałtu który ją przeobrażał. Rzym podobnego ubytku Obywatelstwa doznawał, choć takowe łatwiéj jak inne rzeczypospolite nowym ludom nadstarczał : ale niewolnictwo w nim

stosunkowie rosło niesłychanie. Dość przypomnieć zerwanie się Spartakusa. Nikły rody patricjuszów i plebejów; napływ pospólstwa niewolniczego zalał potężnego ujarzmiciela. Za obrażoną ludzkość Rzym z innemi rzeczamipospolitemi wychylił kielich upadku.

Taką koléj przeszła Polska, i jéj rzeczpospolita szlachecka. Nie pany ale drobna szlachta utworzyła wielkie pomysły rzeczypospolitéj, braterstwa i równości obywatelskiéj. Budowę tę stawiała jedynie drobna szlachta wielko-polska i mało-polska. Było jéj dużo bo pospolite ruszenia cząstkowe w wojnie Prus'iéj (1454-1468) wielkie massy zbrojnych poruszały. Mazowsze do tego nieliczone, bo takowe dopiéro 1525 s Koroną się połączyło i wzmogło liczbę obywatelstwa drobną szlachtę tak iż najmniej przez to dwa razy tyle obywatelstwa przybyło, aniżeli go wielka Pol ska z mała-Polską posiadały. W rokoszu pod Lwowem 1537, liczono zebranéj Polski i Mazowieckiéj szlachty 100,000. Niebyła to liczba przesadzona jak następne zdarzenia okazały. Litwa z Ruskiemi ziemiami dopiéro 1569, w jedną szlachecką całość zlały się. Od tego czasu mniemanie było że sama Polska może stawić 200,000 szlachty do boju. Jakoż w 1605 pod Sandomierzi pod Janowiecsamych malkontentów zebrało się 100,000. Dotąd zachowany jest akt rokoszu tam podpisanego przez 60,000. Miałem ten akt w ręku i widziałem tę massę podpisów; a to były podpisy jedynie tylko malkontentów; tysiące obecnych malkontentów nie podpisały; a tymczasem po całéj Polsce i Litwie zwykłym porządkiem odbywały się sejmiki, toczył się sejm i obywatelstwa do tych obrad niebrakło. Było tedy w owym wieku obywatelstwo szlacheckie niezmierne, liczne, pełne energji.

W tychże czasach potęgi i śmiertelności wznosiła się niewola ludu, którego ucisk ostatecznie nastał w wieku XVII. Nadaremnie się wznosił głos publicistów, Modrzewskiego (1570) Olizarowicza (1651), przeciw tak sprzecznym z zasadami republiki gwałtom, przeciw tak wiecznemu obrażeniu ludzkości; daremne były ich przestrogi że lud upomni się o swe prawa; nadaremnie z ambon kaznodzieje Birkowski, Skarga, grozili pomstą niebios.

W siedmnastym wieku wojny kozackie okazały pierwsze skutki, za którymi poszło wyludnienie ziemi. Nie s samemi kozaki : była to wojna z ludem wiejskim. Lud wiejski ustępował ; rozlew krwi był wielki, większa emigracja i milionowy lud ziemie Polskie opuścił. I cóż się w skutek tryumfów nad niemi odniesionych, ze szlachtą stało ? Zaszły z nią niewyjaśnione dotąd zmiany. Jest dotąd drobna szlachta Mazowiecka i Litewska choć nie tak liczna jak przed wieki ; a każdy się zapyta co się stało z ową drobną Wielkiéj-Polski i Mało-Polski szlachtą która rzeczpospolitę pierwotnie zbudowała? Niéma jéj. Ubytek obywatelstwa szlacheckiego był widoczny, ubytek który jedynie powolny bieg wieków objaśnia. Powtarzam z ufnością że korona może w pospolitém ruszeniu 100,000 a Litwa 50,000 wyprowadzić. Nigdy ta liczba światu się nie objawiła. I gdzież się to obywatele szlachta podzieli, wieleż ich i jacyż to pozostali ? »

(Dalszy ciąg nastąpi).

Warszawa 19 grudnia, Paskiewicz z powodu imienin cara i na mocy danéj sobie władzy, *przestępcom* politycznym Antoniemu Kronkowskiemu i Romanowi Czarnomskiemu oddanym pod sąd wojenny i podległym ciężkim karom, udzielił wczoraj *zupełne przebaczenie* z dozwoleniem powrócenia do swych mieszkań. *(Gazeta Poranna).*

— Ukazem 29 listopada, Cesarz Mikołaj wynagradzając dowiedzione przywiązanie do rządu moskiewskiego Stanisława Montrymowicza (z powiatu upitskiego), przywiązanie za które w czasie byłego powstania zostawał w niebezpieczeństwie utraty życia i był zrabowany, NADAŁ RANGĘ 14téj KLASSY ! !

(Gazeta Poranna).

W dniu 11 Stycznia r. b. zapisali się do téj subskrypcji : Niemcewicz J. U. fr. 10. Oleszczyński Antoni fr. 20. Małachowski, fr. 5. Barzykowski St. fr. 5. Morawski Teodor, fr. 4. Morozewicz, fr. 1. Plater Ludwik, fr. 5. Plichta Andrzej, fr. 5. Kożuchowski Nemezy, fr. 5. Sienkiewicz Karol, fr. 1. Niemcewicz Karol, fr. 5. Hoffmann Karol, fr. 5. Załuski Roman fr. 5. Kaszyc Józef, fr. 5. Plater Władysław, fr. 5. W ogóle fr. 86. Szanowni ziomkowie, którzy raczą do téj subskrypcji przyczynić się, zechcą ofiary swoje przesłać na ręce *Sienkiewic a Karola*, 25, *rue faubourg du Roule*. (12)

— Franciszek Chyczewski b. Sekretarz Komissji sejmowych, reprezentujący obecnie handel winny PP. Cornet et Potier w Rheims, zawiadamia emigrację polską w Paryżu, iż poczynając od 15 Lutego b. r. będzie miał skład *wszelkich* win szampańskich w domu P. Toxier, Chaussée des Minimes No 2. i u Hr. Radolińskiego rue Duphot 10. Cena win dla emigrantów jest od 2 fr. do 3. 50 c. za butelkę zapłaconą brzęczącą monetą. Żądający większéj ilości nad 25 butelek, lub win czerwonych w beczkach, może się ułożyć o cenę z podającym zawiadomienie, zamieszkałym w domu przy ulicy *St. Antoine* No 102. Tenże prosi nadto Szan. Ziomków podróżujących za winami, aby się raczyli z nim znieść, często bowiem jest pytany o inne wina których niema na przedaż, co mu daje sądzić że i inni w podobnym nieraz znajdują się przypadku. (13)

— Dnia 15 Stycznia b. r. biblioteka Towarzystwa naukowéj pomocy przeniesioną została do lokalu na ulicy *Jacob* Nr 31. (14)

— Karol Pieślak zgłosi się do Izydora Mikulskiego, rue d'Antin nº 6, w Paryżu. (15)

— Henryk Siebeń zgłosi się do Księgarni Polskiéj. (16)

— Alexander Jełowicki donosi iż listów niefrankowanych nieprzyjmuje. (17)

W DRUKARNI BOURGOGNE ET MARTINET, RUE JACOB, 30.